GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^ER 115.

Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

SOBOTA DNIA 21 MAJA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina		Barometr na 0° z.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
20.	7	27 5, 629	+13. 7	+ 7,2	wschodni średni	Pochmurno	
	12	,, 5, 974	+16. 7	+ 8,0	połud: ws. mocny	chmury	
	3	,, 5, 502	+18. 4	+ 9,0	wschodni mocny	pogoda z chmur:	
	9	,, 5, 751	+13. 5	+ 7,0	Połud: ws. słaby	,, ,,	

Z POWODU PRZYPADAJĄCYCH SWIĄT UROCZYSTYCH GAZETA NIEWYJDZIE.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków. — Nie odebraliśmy ieszcze wczorayszą pocztą żadnéy urzędowéy wiadomości o wypadkach zaszłych dnia 15 16 17 b. m. o których nadmieniliśmy w ostatnim numerze gazety, i dla tego nie powtarzamy różnych wieści które wczoray zaymowały tuteyszą stolicę, oczekuiąc wiarogodnieyszych źródeł i urzędowych w tym względzie rapportów. — Gazety paryzkie donoszą, że Cesarz *Mikołay* oświadczył sułtanowi iż na należną wypłatę od tureckiego rządu zaczeka ieszcze przez półtora roku. — Lord *Palmerston* oświadczył xięciu *Esterhazemu*, że N. cesarz Austryacki nie może się iuż ociągać w oświadczeniu się za Polską, chociażby się temu sprzeciwiał dłużéy xiążę *Metternich*. — Komitet polski w Paryżu trudni się teraz tém naywięcéy, ażeby tamteyszemu *polskiemu posłowi* wystarać się o urzędowy charakter posła we Francyi i Anglii.

Dziennik *Merkury*, umieścił wyiątki z dzienników angielskich z dwóch ostatnich poczt.

Kuryer. Z żalem przymuszeni iesteśmy wyznać, że ostatnie wiarogodne wiadomości z Polski, nie są dla sprawy tego walecznego narodu tak pomyślne iakby pragnęli przyiaciele wolności. Liczne potyczki Polaków z Rossyanami zmnieyszyły liczbę pierwszych, podczas gdy ciągłe posiłki przychodzą drugim, i w końcu obawiamy się aby pod tłumami rossyyskiego cara nieuległy odwaga, zręczność i bohaterstwo. Uiarzmienie Polski będzie wieczną hańbą dla Rossyi, ale nie mniey dla tego uiarzmieniem będzie. Odpowiedzi cesarza Mikołaia gabinetowi angielskiemu i francuzkiemu co do Polski dawane są ciągle umiarkowanemi, lecz na nieszczęście co innego mówią dekreta iego i manifesta.

Tenże dziennik zawiera długi list podpisany A. B., w którym autor bardzo dobrze wykazuie potrzebę przywrócenia niepodległey Polski. Między innemi dowodzi: że przywrócenie to iest w interesie sameyże Rossyi.

Court Journal. Rząd nasz nieotrzymał s

Warszawy żadnych autentycznych wiadomości, od czasu odebrania listu z dnia 15 kwietnia, są wszakże depesze świeżey daty od naszego ministra w Berlinie. Nie są one tak pomyślne dla Polaków iakbyśmy życzyć mogli, lecz godzi się mieć nieiakie wątpliwości o źródłach, przez które te wiadomości do naszego ministra doszły, gdy wiadomo ile gabinet pruski niechętny iest sprawie Polaków. *Zapewne za parę tygodni będziemy mieli więcey bezpośrednie kommunikacye.* Widzieliśmy list iednego członka polskiego rządu, który zdawał się bydź pisany raczey pod wpływem determinacyi niżli nadziei.

Tenże dziennik. Rossyyski ambasador miał w przeszłym tygodniu dwie konferencye z lordem *Palmerston* w przedmiocie Polski, na których powtórzył w imieniu i z rozkazu cesarza Mikołaia, uczynione dawniey przyrzeczenia umiarkowania. Rozumiemy wszakże, że niezostała dana żadna szczegółowa odpowiedź na niektóre pytania naszego i francuzkiego gabinetu, co do zamiarów Rossyi względem żądaney przez Polaków konstytucyi.

Athenaeum ma zwięzły opis, nieco ostro ale rzetelnie skreślony, teraźnieyszego stanu Rossyi. Cały systemat Rządu Rossyyskiego polega podług autora na systemacie oszukaństwa, a powszechna zasada, podług którey każdy w Rossyi postępuie, iest aby siebie zawsze mieć na celu i wszelkiemi sposobami iak naywiększe zabezpieczać sobie korzyści.

Warszawa 18 *Maja*. — W ostatniéy walce pod Jędrzeiowem, pułk grenadyerów okrył się sławą. Jenerał *Umiński* oddał mu zaszczytną sprawiedliwość, kiedy go porównał do starey gwardyi grenadyerów francuzkich.

Wiadomość o bitwie pod Jędrzeiowem udzielona przez iednego z wyższych officerów piechoty.

Nieprzyiaciel dowiedziawszy się, że w Kałuszynie na przednich naszych czatach ściągnięto działa z szańców wśród miasta tego usypanych, przedsięwziął o wschodzie słońca dnia 13 maja wysuwać naprzód kozaków, a potém przeważne massy piechoty ku przednim naszym czatom iako i miastu, a chociaż przekonany, iż żadnych dział niezastanie, przecież mimo swéy liczney siły zewsząd około miasta nagromadzoney, tak miękko przedsiębrał kuszenie się o posiadłość Kałuszyna, iż podpułkownik *Szmigielski* dowódzca pułku 3go strzelców pieszych z iednym batalionem zdołał go wstrzymać, dopóki drugi batalion w Groczkach i Trzebuczy o siedm wiorst odległości, na wsparcie posterunków iazdy pułkownika *Bukowskiego* postawiony, ściągniętym nie został.

Skoro takowe oddziały połączyły się a nieprzyiaciel począł silniey nacierać i działami dogrzewać, pułkownik *Bukowski* z iazdą ruszył ku Jędrzeiowu, a wyżéy wspomnione 2 bataliony strzelców zakrywały odwrot. Przy wyyściu z lasu na stanowisko Jędrzeiów, zaięte przez resztę dywizyi 4 dowództwa jenerała *Milberga*, dwa bataliony grenadyerów byłey gwardyi pod zarządem szefa sztabu, rzeczoney dywizyi, uszykowane półbatalionami po obu stronach bitego gościńca, maiąc pośrodku 2 lekkie działa, ułatwiły batalionom strzelców wyyście z lasu.

Grenadyery od tak dawnego czasu pozbawieni sposobności odznaczenia się w boiu, głośno żądali spotkania; dwa półbataliony skrzydłowe za danym rozkazem przy odgłosie bębnów, natarły iak błyskawica na nieprzyiaciela, zmusiły do odwrotu iego działa i tiralierów, a przez dzielne starcie się z nieprzyiacielem gdzie prawie na dotykaiący strzał walczono, dali wszelki czas kompanicznym kolumnom pułku 3 strzelców pieszych do zebrania się w bataliony i zaięcia przeznaczonego pułkowi stanowiska. W téy to chwili chlubną śmiercią polegli major *Serkowski* do-

wódzca batalionu 1go grenadyerów i podporucznik *Herbaczewski*. Przecież mimo téy dotkliwéy straty, batalion 1 grenadyerów nakazany mu wsteczny ruch przez samego jenerała korpusu Umińskiego, wykonał w groźney postawie, a którego iedynym celem było zmusić nieprzyiaciela do okazania swych sił, iakie w lesie ukryte w odwodzie mieć może.

Zaledwie wspomnione półbataliony zaięły mieysce w nowym szyku, nieprzyiaciel zaczął massami piechoty z liczną artylleryą toczyć się z lasu, i tu nastało silne działobicie, które przez półtory godziny blisko baterya lekka piesza kapitana *Lewandowskiego* okryta pułkiem grenadyerów przeciw tróynosób liczniejszey sile, z chwałą utrzymywała. Lecz skoro nieprzyiaciel zaczął działa ciężkiego wagomiaru do walki wprowadzać, jenerał *Umiński* dowódzca korpusu, rozkazał jenerałowi *Andrychiewiczowi* przywodzącemu drugą linią, cofnąć się na trzecie stanowisko, aby na wzaiem nasze ciężkie działa odsłonić. Ruch ten pod zarządem jenerałów *Milberga* i *Andrychiewicza* wykonano z całą biegłością sztuki wodza i męztwem żołnierza. Nieuszedł on bystrego oka dowódzcy korpusu, który na polu bitwy oświadczył to ustnie pułkownikowi *Niewęgłowskiemu* dowódzcy grenadyerów, co późniey osobnym rozkazem dziennym wszystkim officerom pułku oświadczaiąc swoie zadowolenie powtórzył.

Na trzecim stanowisku sławna baterya ciężka majora *Rzepeckiego* uporczywie walczyła z całą potęgą przeciwnika, przyczem 240 kul 100 granatów i kilkanaście kartaczowych strzałów wydała. Tu pułk 15 piechoty pod dowództwem pułkownika *Łempickiego*, pierwszy raz w boiu będący, okazał przez swoią zimną krew oraz wytrwałość w ogniu, iż godne w szyku beiowym zaymuie mieysce; stracił on tak w zabitych iako i ranionych 20 ludzi od armatnich pocisków.

Nieprzyiaciel widząc całą dywizyę uszykowaną, mężnie dotrzymuiącą kroku, wstrzymał swóy zapęd, a późniey w nocy wrócił się na pierwsze swe stanowisko do Suchy nad rzeką Kostrzyń.

Nasze zwiady i rozpoznania wysłane za Kałuszyn potwierdziły przez zasiągnienie ięzyka od mieszkańców, daną wiadomość przez jeńców, iż w dniu tym widziano przez Kałuszyn ciężko rannych: 1go jenerała, znaczną liczbę officerów i do pięćdziesiąt wozów przepełnionych ciężko ranionenemi, prócz tych, którzy pieszo odbywali drogę; że w bitwie tey walczyło 9 pułków piechoty i do 30 dział z korpusu jenerała *Pahlena* maiąc nadto znaczne siły w odwodzie tak piechoty iako i iazdy złożoney z kiryssyerów, ułanów i huzarów; że sam feldmarszałek *Dybicz*, xiążę *Szachowski*, kwatermistrzowie weyska, *Neydhardt* i *Kuruta* byli obecni przy woysku.

Z naszéy strony oprócz kilkudziesią podofficerów i żołnierzy ranionych i zabitych polegli ieszcze w dniu tym z pułku 3go strzelców pieszych podporucznicy: *Bączkiewicz* i *Kozłowski*, officerowie, których stratę cały pułk czuie. Ranionemi zostali z pułku grenadyerów porucznik *Chmieliński*, podporucznicy: *Ryłło*, *Jabłonowski* i *Koźmian*; z pułku zaś 3go strzelców pieszych podporucznik *Mazowiecki*. Nazwiska walecznych którzy się szczególniéy odznaczyli w tym dniu tyle ważnym dla polskiego oręża, obeymuie rapport dowódcy korpusu, przesłany Naczelnemu Wodzowi. A. W.

Xiąże Ludwik *Jabłonowski* posłany został od dworu Austryackiego do Turynu, z powinszowaniem nowemu krolowi sardyńskiemu wstąpienia na tron.

Jenerał Rüdiger tłumaczy się przed Rządem Austryackim, iż mimowolnie zgwałcił tarritorium: gdyż sucha granica iest tak źle koło Zbaraża oznaczona, iż myślał że na ziemi rossyyskiéy w tył zachodzi *Dwernickiemu*

straże zaś pograniczne dla tego rozbił, gdyż sądził, że to *Dwernicki* przez podstęp swoich popostawiał i kazał im udawać Austryaków.

Naylepsze potwierdzenie wiadomości o powstaniu Multan i Wołoszczyzny, iest w świeżem zakazie Rządu Austryackiego, ażeby do tych kraiów nie wywożono broni i ammunicyi.

Dziennik ang. *Times* umieścił list pisany z Petersburga d. 17 kwietnia, którego autor donosi, iż ofiarowane przez Anglią i Francyą pośrednictwo do załatwienia interessów Polski nie zostaie przyięte przez Cesarza Mikołaia; daléy mówi: iż W. Xże Konstanty przedstawił Cesarzowi że nie widzi korzystnego dla Rossyi końca powstania Polaków, chyba w ten sposób, gdyby Wielki Xże Michał był na tron polski powołany, i że jeżeli zrzekł się korony Rossyyskiéy na rzecz brata, ma prawo do przemówienia w przedmiocie tak ważnym obchodzącym i szczęście całego Cesarstwa.

Postanowieniam rządu narodowego z d. 12 b. m. mianowani jenerałami brygady: pułkownik z byłego xięstwa Warszawskiego *Chłapowski*, tudzież pułkownicy jazdy *Ziemięcki*, Karol *Turno* i Stanisław *Wąsowicz*.

Między nowo przyprowadzonemi ieńcami nieprzyiacielskiemi zabranemi pod Kockiem, znayduie się kirasyer z pułku xięcia Alberta; na zapytanie ilo iego kolegów pozostało po bitwie d. 25 lutego, odpowiedział że tylko 28.

Niektórzy utrzymuią, że P. Ludwik *Stecki* nie został zamordowany przez Moskali, ale zdołał uyść do Galicyi.

Na wczorayszéy sessyi izb połączonych po długich dyskussyach uznano, że sprawa Rafała Cichockiego, zupełnie niewłaściwie przedstawioną była do seymu, i seym odesłał ią rządowi do dalszego postąpienia. Wyrok więc będzie wykonany. Z interpellacyi Dom: Krysińskiego pokazało się, że postanowienia rządu, wstrzymuiącego wykonanie wyroku, nikt nie kontrasygnował z ministrów. Udzielone mocną naganę w téy mierze rządowi, który zkąd inąd zdawał się, tak ściśle form konstytucyynych przestrzegać.

Nawet gazeta rządowa pruska, dzisieyszą pocztą przybyła, donosi z Klaypedy (Memla), że powstańcy Litwini i Zmudzini, teraz daleko są liczniejsi i nierównie lepiey uzbroieni, i że Wilno iest ściśle oblegane.

(*Z Gazet Warszawskich.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

PARYŻ. Dziennik *Messager de Chambres* donosi z dnia 8 b. m. ze król Jmć przedsięweźmie niezwłocznie podróż do wszystkich prowincyy swoiego kraiu, aby się osobiście przekonać o istotnych potrzebach kraiu i uczynić zadość życzeniom ich mieszkańców.

(*Dos. Aust:*)

WŁOCHY. *Diario di Roma* zawiera urzędową notę hr. *Saint-Aulaire*, francuzkiego posła, przesłaną apostolskiéy Stolicy, któréy osnowa że spiskowi w papiezkich kraiach odważyli się uniewinniać z swoiego postępowania z powodu mniemanych przyrzeczeń które im rząd francuzki miał uczynić, a o których wcale nie myślał. Poseł francuzki użala się na rzucone potwarze w tym względzie na kray iego i odwołuie się w tym przedmiocie do wszystkich europeyskich statystów, którzy będą w stanie dokładnie ocenić postępowanie francuzkiego gabinetu.

Dos: Aust:)

LIZBONA 24 *Kwietnia.* — Don Miguel pisał do króla hiszpańskiego prosząc o schronienia dla siebie, na przypadek powstania ludu, które uważa iako nieuchronne. W końcu depeszy powiada, iż dobrzeby było, gdyby stawiono kilka pułków woyska do iego dyspozycyi, że iednakże zważaiąc na wielką liczbę swych nieprzyiaciół, naprzód będzie miał staranie o ocalenie życia.